

BONIfakty



Majowe zamyślenie

2

GAZETKA PARAFIALNA

Numer 4 (41)
Maj 2023

Do Maryi Panny
na Jasną Górę
przez cały rok

3

Zwyczajni
niezwyčajni
są wśród nas

4

Ciemna Jutrznia

6

Biblioteka poleca:
dlaczego Kościół
katolicki ma rację cd.
Kościół katolicki
a ochrona życia

7

Z historii naszej
parafii

7



Majowe zamyślenie



I już mamy maj – piękny miesiąc: maryjny, uroczystości patriotyczne, czas jubileuszy kapłańskich, I Komunia, Rocznic I Komunii, Dzień Matki... Oj, bogaty to i piękny miesiąc!

W kościołach, ale i przy kapliczkach, i w domu, unosi się modlitwa litanijna: Królowo Pokoju, módl się za nami... Matko nadziei, módl się za nami... Matko miłosierdzia... Uzdrawienie chorych... Pocieszycielko strapionych, módl się za nami.

Maryja zawsze nam pomaga. Maryja, Najlepsza Matka nieustannie nam podpowiada „Uczyńcie wszystko, co wam powie mój Syn.”

A my przychodzimy, by dziękować i by prosić, o pomoc, o wstawiennictwo u Pana Boga. I wciąż patrząc na Maryję, uczymy się od Niej mówić Panu Bogu: „TAK” – jak Maryja, ze sceny zwiastowania i przy każdej innej okazji. Zawsze i do końca.

Wyróżniamy w tym roku ks. Piotra, naszego



wikariusza. Obchodzi srebrny Jubileusz kapłaństwa: 25 lat posługi kapłańskiej. W dawnej parafii w Cieplicach Śląskich, uroczysta Msza święta w niedzielę, 14 maja, i u nas w niedzielę 28 maja o godz. 12.30

Wciąż dziękujemy za kapłanów, wspominamy tych którzy stanęli na drodze naszego życia. I często modlimy się za powołanych i o powołania, święte i liczne, bo „żniwo wielkie, ale robotników mało”

Kolejna grupa dzieci dołącza do nas, do starszych, by w pełni uczestniczyć we Mszy św. – przyjmując Jezusa do swego serca w Komunii świętej. Czy rodzice dadzą radę, czy nadal będą się troszczyć o drogę wiary? Maryjo wspomagaj ich.



W czwartek, 11 maja, będziemy wspominać dzień konsekracji naszego kościoła – to już 93 lata! Bogu niech będą dzięki. Tu, w naszej świątyni, gromadzimy się, by wielbić Pana Boga, by się modlić, by uczestniczyć we Mszy św., by przyjmować sakramenty święte... dołączymy do dziękczynienia w dniu odpustu św. Bonifacego (w tym roku suma odpustowa w niedzielę 4 czerwca o godz. 13.00 i Festyn Bonifacjański)

Oto przeróżne myśli i refleksje... majowe i nie tylko.

Św. Bonifacy, módl się za nami

*Pozdrawiam
Ks. Maciej Wesółowski, proboszcz*



Do Maryi Panny na Jasną Górę przez cały rok



„Syn Boży ... zrodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, podobny do nas we wszystkim z wyjątkiem grzechu” – Katechizm Kościoła Katolickiego. Kościół czci w Maryi najczystsze wypełnienie wiary. „Wiara jest bezinteresownym darem, którego Bóg udziela człowiekowi” – jak powyżej. „Całkowicie oddany Maryi” to 31 rozważań autorstwa Leszka Smolińskiego, dla dorosłych i dzieci. W rozważaniach tych autor umieszcza treści charakterystyczne dla największego z Polaków. Inspiracją była Litania do błogosławionego wówczas, a obecnie świętego Jana Pawła II. Litania ta zawiera 49 wezwań określających duchowy aspekt pontyfikatu i posługi papieskiej św. Jana Pawła II. Ten święty człowiek wierzył w siłę modlitwy, zawierając Maryi całe swoje życie. TOTUS TUUS – cały Twój – to parafraza (swobodna przeróbka tekstu lub tłumaczenia) zdania św. Ludwika Marii Grignion de Montfort: „Tuus totus ego sum, et omnia mea tua sunt” – Cały jestem Twój, a Ty cała jesteś moja. W słowach tych Maryja „...pozostaje uprzywilejowaną drogą do

Chrystusa”. Propagowanie zawierzenia Maryi (zawierzenie-dążenie do utożsamienia się z postawą Maryi – Wierzącej, odwołanie się do Jej wstawiennictwa) stanowi specyficzny wkład „papieża z Krakowa” do duchowości i pobożności maryjnej w Kościele katolickim. Święty Jan Paweł II wskazuje na decydującą rolę teologii św. Ludwika Marii Grignona de Montforta, jaką ten odegrał w dojrzałości do pobożności maryjnej św. Jana Pawła II. Jako młody seminarzysta i robotnik w zakładzie Solvay, Karol Wojtyła zetknął się z książeczką o tytule „Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny” autorstwa właśnie św. Ludwika. Lektura ta spowodowała dogłębne przeżycia duchowe i intelektualne Karola Wojtyły. Później wielokrotnie powracał do tych doświadczeń jako biskup i jako papież. Zawierzenie Maryi stanowiło wątek przewodni pobożności i duchowości maryjnej św.



Jana Pawła II. Na Jasnej Górze, w dniu 4 czerwca 1979 roku powiedział: „Jestem człowiekiem zawierzenia”. Pobożność maryjna św. Jana Pawła II nie wynikała wyłącznie z przyczyny wczesnej utraty matki. To maryjność wysoce teologiczna ... „wypracowana” na długiej drodze osobistych poszukiwań i doświadczeń. Zostało to opisane między innymi w encyklice „Redemptoris Mater”. „Maryjny wymiar życia ucznia Chrystusowego wypowiada się w sposób szczególny poprzez synowskie zawierzenie względem Bogarodzicy, które ma swój początek w testamencie Odkupiciela na Golgocie ... zawierając się po synowsku Maryi, chrześcijanin – podobnie jak apostoł Jan – „przyjmuje Matkę Chrystusa. Wprowadza Ją w to





wszystko co stanowi Jego własne życie wewnętrzne „... Powyższa treść zdecydowanie wskazuje na jednoznaczne pierwszeństwo zawierzenia Maryi. Przy czym św. Jan Paweł II „stawia” konkretne warunki „właściwie pojętej maryjności”. Sytuuje się ona w chrześcijańskim odniesieniu do Boga i do Jezusa Chrystusa. Oddanie się Maryi mieści się w ramach miłości chrześcijańskiej. „Maryja stawszy się Matką Chrystusa... została „zaangażowana” w dzieło odkupienia...w momencie Jego śmierci na Krzyżu... i w momencie zesłania Ducha Świętego”. Pontyfikat św. Jana Pawła II naznaczony jest licznymi aktami zawierzenia. Z biegiem czasu do treści zawierzenia aktów osobistych dołączył św. Jan Paweł II zawierzenie Maryi poszczególnych Kościołów, narodów i krajów, do których pielgrzymował. „Zebrać i ofiarować Bogu w modlitwie i działaniu radości i nadzieje, smutki i niepokoje świata; pragnienie pokoju, bezpieczeństwa, wolności od zła na ciele i na duszy. Głosić miłość w imię Chrystusa”. Słowa te wypowiedział kardynał Gualtiero Bassetti (przewodniczący Konferencji episkopatu Włoch) we wspomnieniu z okazji 100 rocznicy urodzin św. Jana Pawła II. „Zawierzenie Maryi to „metoda” wchodzenia i dorastania do uczestnictwa w tajemnicy odkupienia przez Chrystusa...” – Redemptoris Mater.

„Niech nasza droga będzie wspólna... nasza modlitwa pokorna... nasza miłość potężna... nadzieja większa od wszystkiego co się tej nadziei może sprzeciwić” – św. Jan Paweł II.

„Bądźcie na tym świecie nosicielami wiary i nadziei chrześcijańskiej żyjąc miłością na co dzień.

Bądźcie wiernymi świadkami Chrystusa Zmartwychwstałego...”- św. Jan Paweł II.

Urszula Imbierowicz

Zwyczajni niezwyčajni są wśród nas

„Śpiewajcie Panu, bo wielka Jego moc i chwała...”

Trwamy ciągle w radości Zmartwychwstania Pańskiego i wspominamy liturgię Triduum Paschalnego. Piękno liturgii jak co roku ubogacił swoim śpiewem chór pod dyрекcją p. Małgorzaty Dudy i soliści – kantorzy, p. Wiesław Duda – tenor i p. Mateusz Szyłko – bas.

Jadwiga Sobol – Jak długo śpiewacie?

Wiesław Duda - Śpiewam i wykazuję muzykalność już od dziecka, w szkole podstawowej śpiewałem w chórze szkolnym, grałem w zespole mandolinowym, potem w szkole średniej dominowała piosenka harcerska i biesiadna i gra na gitarze. W czasie studiów zaczęło się poważne śpiewanie w chórze akademickim, w którym śpiewałem kilka lat. Tak na marginesie to tam poznałem moją przyszłą żonę, która z wykształcenia jest muzykiem. Po zakończeniu studiów i zamieszkaniu w Zgorzelcu kontynuowałem śpiew już pod okiem małżonki - najpierw w scholi, potem w chórze „Non nobis”, gdzie śpiewam do dnia dzisiejszego. To już będzie kilkadziesiąt lat...

Mateusz Szyłko - Moja historia ze śpiewem chóralnym zaczęła się w 2007 roku i była dość przypadkowa. Byłem wtedy ministrantem w parafii Matki Bożej Łaskawej. Przyjaciół, ówczesny kleryk, zorganizował wtedy kurs śpiewania psalmów, spotykaliśmy się, ćwiczyliśmy dykcję i śpiewaliśmy psalmy na różne melodie. Któregoś dnia, dostałem od niego wiadomość: „spotykamy się dzisiaj na śpiewaniu”- byłem przekonany, że chodzi o kolejną próbę naszego psalmowania,



jednak okazało się, że było to pierwsze spotkanie chóru „Non nobis”. I tak przyszedłem na chwilę, a zostałem do dziś. Właśnie sobie uświadomiłem, że to równo połowa mojego życia – 16 lat. Chór jest dla mnie ważną częścią życia, pomijając sam śpiew, „w chórze” też poznałem swoją żonę.

J.S. - A dziewczyny poznały swoich przyszłych mężów. Śpiew bardzo zbliża. Spytałem o Wasze talenty muzyczne. Może macie głosy „odziedziczone”?

Wiesław - Myślę, że w moim przypadku tak jest. Nigdy nie uczyłem się śpiewu, a słuch i w miarę dobry głos (tak mi się wydaje) odziedziczyłem chyba po mojej mamie.

Mateusz - W mojej rodzinie nikt nie śpiewa, mam nadzieję, że moje dzieci w przyszłości będą chciały kontynuować tradycję śpiewu, którą zacząłem.

J. S. - Jak przygotowujecie się do śpiewu, czy długo ćwiczyć?

Wiesław - Rozśpiewanie poprzedzające śpiew jest bardzo ważne, bo pozwala na wydobycie z siebie wysokich dźwięków oraz uniknięcie ewentualnych wpadek głosowych. Chodzi o to, żeby „nie walczyć o życie” wykonując utwory, a czerpać ze śpiewania przyjemność. Jest szczególnie istotne w przypadku śpiewu solowego.

Mateusz - Jeśli chodzi o techniczne przygotowanie do śpiewu, to robimy to razem z całym chórem, najpierw jest rozśpiewka i ćwiczenia dykcji, wszystko po to, żeby się łatwiej śpiewało podczas mszy. A jeśli chodzi o przygotowanie psalmu, to

najpierw czytam sobie tekst żeby zrozumieć to o czym będę śpiewał, wtedy jest większa szansa, że ludzie też zrozumieją tekst, który śpiewam. Następnie wybieram melodie, do której będę śpiewał i ćwiczę kilkakrotnie. Moim zdaniem ważne jest żeby śpiewać wyraźnie, w dobrym tempie. I trzeba zwracać uwagę na prawidłowe akcentowanie. Nie ukrywam, że śpiewanie psalmu podczas Triduum jest stresujące. Podczas liturgii słowa w Wielką Sobotę jest wiele psalmów, każdy śpiewa na inną melodię więc wychodząc na ambonę trzeba być skupionym, by nie pomylić melodii. Śpiewanie podczas Triduum Paschalnego pomaga mi lepiej przeżyć te święta, zwracam uwagę na inne szczegóły liturgii. Bardzo cieszę się, że mogę śpiewać w chórze Non Nobis już tyle lat, czuję jakbyśmy tworzyli w pewnym sensie rodzinę. Wyznajemy podobne wartości, razem przeżywamy najważniejsze święta, wyjeżdżamy na wspólne wycieczki w góry czy warsztaty chóralne. Fajnie jest się spotkać i śpiewać na Chwałę Bożą.

J. S. - Mateusz już wspomniał o śpiewie psalmu. Wiesiek śpiewa tekst Pasji i przepiękną Modlitwę Arcykapłańską. Co czujesz, śpiewając słowa Pana Jezusa?

Wiesław - Ogólnie śpiewanie sprawia mi dużą przyjemność, a śpiewanie na chwałę Pana Boga to szczególna radość i zaszczyt zarazem. Święty Augustyn napisał kiedyś: „Ten kto śpiewa, dwa razy się modli”. Myślę, że te słowa są chyba najlepszą odpowiedzią na Twoje pytanie.

J. S. - Jest też słynna anegdota, zgodnie z którą mówi się, że „kto fałszuje modli się trzy razy”. Wam to się nie zdarzyło – za co jesteśmy bardzo wdzięczni. I śpiewajmy, bo śpiew to jedna z najstarszych modlitw jaką znamy. Śpiew nas jednoczy i przemienia, podnosi na duchu i wzrusza.

Ciemna Jutrznia



Przez cały okres Wielkiego Postu w Kościele poprzez specjalnie dobrane pieśni, nabożeństwa gorzkich żali czy drogi krzyżowej przypomina się nam wszystkim o męce i śmierci Jezusa. Kulminacja wydarzeń paschalnych następuje zaś w najkrótszym okresie roku liturgicznego czyli w dniach Triduum Paschalnego. W Wielki Czwartek wieczorem gromadzimy się, by wspólnie celebrować Mszę Wieczerzy Pańskiej, która stanowi wstęp do nieustającej liturgii. W czwartek Eucharystia ta nie kończy się rozosłaniem – liturgia trwa nadal przez kolejne dni. W Wielki Piątek i Wielką Sobotę gromadzimy się wspólnie by celebrować nabożeństwa tak zwanych „Ciemnych Jutrzni”. Poznajmy krótko czym one są.

Jutrznia to nabożeństwo odprowadzane w Kościele katolickim o brzasku nowego dnia, stanowiące uświęcenie porannych godzin, oraz wspomnienie



zmartwychwstania Jezusa. Jednym z elementów tejże modlitwy jest czytanie lub śpiewanie psalmów i innych fragmentów Pisma Świętego przeznaczonych na każdy dzień. Tradycja nabożeństw Ciemnych Jutrzni sięga korzeniami do czasów średniowiecznych. W przeszłości modlitwa taka musiała odbywać się przed wschodem słońca (stąd nazwa Ciemna Jutrznia). Ustawiano trójkątny świecznik z piętnastoma świeczkami oraz sześć świec na ołtarzu. Po czytaniu każdego z 14 psalmów oraz podczas czytania lub śpiewania Kantyku Zachariasza gaszono po jednej z nich. Jako ostatnią zaś gaszono najwyższą świecę potocznie nazywaną Chrystusową. Ciemności, ogarniające cały kościół, miały symbolizować mroczny nocny świat ludzi grzesznych, którzy zabili Boga, dawcę światła i



życia. Obecnie podczas Ciemnej Jutrzni połączone są dwie godziny kanoniczne brewiarza – godzina czytań i jutrznia. Podczas modlitwy śpiewamy teksty mające przypominać nam, iż przez nasze grzechy to my wszyscy jesteśmy winni śmierci Jezusa. Wszyscy upadliśmy i tylko Chrystus może nas wszystkich przywrócić na nowo do życia w łasce Bożej. Jutrznia w Wielki Piątek i Wielką Sobotę odmawiana jest przed pustym tabernakulum i gołym ołtarzem, co ma nam przypominać, że naszym zadaniem jest nie tylko czuwanie przy Bogu, lecz także szukanie Go. Teksty Ciemnych Jutrzni w Wielki Piątek skupione są na męce i śmierci Chrystusa – Jego odrzuceniu przez lud i ukryciu Jego światła przed ludźmi. W Wielką Sobotę zaś, ukazują nam tajemnicę



zstąpienia Chrystusa do otchłani. Jezus w swojej śmierci, zsolidaryzował się z umarłymi, a zstępując do otchłani wzywa wszystkich, których śmierć trzyma w swoich objęciach, by zrzucili swe okowy i zmartwychwstali razem z Nim.

Zgodnie z naszym parafialnym zwyczajem praktykowanym od wielu lat, w tym roku podczas obchodów Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty po raz kolejny zgromadziliśmy się wspólnie w naszym kościele o godzinie 9.00 rano na wspólnej modlitwie Jutrzni. Mogliśmy nabożeństwa Ciemnych Jutrzni przeżyć troszkę inaczej niż w poprzednich latach. Po raz pierwszy pomagały nam się modlić siostry zakonne ze zgromadzenia Sióstr Służebnic Przenajświętszej Krwi prowadząc wspólny śpiew podzielony na dwa chóry oraz wprowadzając inne, nowe linie melodyczne, za pomocą których mogliśmy śpiewać i chwalić Pana wspominając tajemnice Jego męki, śmierci i zmartwychwstania.

Opracowanie własne na podstawie posiadanej wiedzy oraz artykułów na stronach internetowych: <https://krolowa.pl/ciemna-jutrznia-co-to-takiego/>
<https://www.liturgia.pl/ciemne-jutrznie/>

Andrzej i Piotr Lehmann

Biblioteka poleca: dlaczego Kościół katolicki ma rację cd. Kościół katolicki a ochrona życia

„... Kościół katolicki i jego wierni są oddani sprawie ratowania życia bezbronnym. Nie trzeba się tego wstydzić, bo na pewno nadejdą czasy, gdy obrona życia będzie powszechnie odbierana jako walka o słuszną szlachetną sprawę, podobnie jak docenia się obecnie wczesnych przeciwników niewolnictwa oraz ruchów antyfaszystowskich. Gdy oni głosili swoje poglądy, wymyślano im od sprawujących kłopoty ekstremistów i radzono, by zajęli się czymś innym. Kościół zawsze podnosił lustro, w którym społeczeństwa mogły zobaczyć odbicie swoich najgorszych wad, najbrzydszych

cech, mimo że społeczeństwom to się nie podobało. Społeczeństwa się irytowały i burzyły, aczkolwiek nie z powodu własnego wizerunku, jak należałoby się spodziewać, ale z powodu Kościoła...”cdn...

Z historii naszej parafii

Tym razem historia o historii. W średniowieczu w klasztorach siedzieli mnisi, którzy przepisywali święte księgi. Robili to ręcznie, z mozołem. Byli cierpliwi, dokładni. Stawiali litera za literą, każda z nich była dziełem sztuki. Do tego dochodziły piękne rysunki i ozdoby w formie kwiatów. Okazuje się, że w naszej parafii od wielu lat mamy takie same osoby, które w zaciśnięciu bez rozgłosu piszą kronikę naszej wspólnoty. Te osoby to Pani Kazimiera Sobczak, Maria Sawoch, Jadwiga Witkowska. Te Panie od 15 lat wykonują swoją pracę. Mam przed sobą 4 grube księgi. Pierwsza zaczyna się w 2008 roku, potem 2012, 2016 i ostatnia 2020. Każda strona to dzieło sztuki. Staranne pismo, kaligrafia na najwyższym poziomie. Dużo zdjęć, opisy, daty i wydarzenia. Jest to zapis dla potomnych – tego co działo się w naszej parafii: osoby, uroczystości, rekolekcje, wyjazdy na wakacje, wizytacje, budowa plebanii, budowa Sali Spotkań, malowanie kościoła, powitania i pożegnania księży i sióstr, wakacje, festyny. Całe mnóstwo zdarzeń, o których często już nie pamiętamy. A ponieważ opisywanie tego co się w naszych kronikach parafialnych ogląda – nie ma większego sensu – to trzeba po prostu zobaczyć. Gorąco polecam. Dlatego też decyzją ks. proboszcza – nasze kroniki parafialne będą do wglądu. Każdy będzie mógł usiąść i w spokoju delektować się i zająrzeć do naszej parafialnej kapsuły czasu. Proszę więc słuchać ogłoszeń parafialnych – gdzie i kiedy to będzie możliwe.

Tym artykułem dziękujemy za wykonaną pracę Paniom: Kazimierze Sobczak, Marii Sawoch i Jadwidze Witkowskiej. Bóg zapłać.

Jacek Lickindorf



Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu, ul. E.Plater 9, tel. (75) 775 23 35				Bonifakty	
Proboszcz: ks. Maciej Wesołowski Ksiądz wikariusz: ks. Piotr Górka e-mail: bonifacyzg@wp.pl www: bonifacyzgorzelec.pl		UKŁAD MSZY ŚWIĘTYCH Niedziela: Godzina 7 ³⁰ 9 ³⁰ 11 ⁰⁰ 12 ³⁰ 18 ⁰⁰ Dni powszednie: Godzina 7 ⁰⁰ 18 ⁰⁰ KANCELARIA PARAFIALNA Wtorek Środa Czwartek 9 ⁰⁰ -10 ⁰⁰ , 16 ⁰⁰ -17 ³⁰		Spowiedź święta w niedziele pół godziny przed Mszą Św. w tygodniu rano w czasie Mszy Św. wieczorem pół godziny przed Mszą Św. oraz zgodnie z ogłoszeniami	
				Redakcja: Urszula Imbierowicz Jadwiga Sobol Jacek Lickindorf Piotr i Andrzej Lehmann ks. Maciej Wesołowski Korektor: Wiesław Duda	